

Z Naszych Kresów Wschodnich

Kapitał dla Nowego Świata E. WARSZCZYK.

W przedmowie do książki „Sprawa Dysydencka” 1764 - 1766 r. opracowanej przez C. Lubieński, wielki historyk Sz. Askenazy, pisze: „Jednym z współczesników walniejszych, poprzedzających lat, przetożujących upadek państwa polskiego, jednym z gwiazd do trumny Rzeczypospolitej, była w Stuleciu XVIII sprawa dysydencka.” Historia jest powtarza w wczasy swym kłopotliwym, a czytając słowa Askenazy i zastanawiając się nad nieprawdopodobnie lekkomyślnym czy bezzwrotnym postępowaniem naszych władz względem ludności białoruskiej i ukraińskiej na Kresach Wschodnich, musimy sobie powiedzieć z gorzkością i upokorzeniem że stuletnia przeszłość nie wykorzystała w pewnych warstwach dzikich instynktów Jaremy Wiskowickiego i niezłego ich też nie nauczyła.

Wystarczy przeczytać artykuł p. Obsta w „Kurjerze Poznańskim”, by się przekonać, że fantastyczny program okulturyzacji Rosji prowadzonej nakreślonej przed mniej więcej dwadzieścia laty, przez arcybiskupa Ropna, nie znalazłszy wiary, przetrwał w żółtych zakładach dla obłąkanych, w dalszym ciągu grając na świecie, by to znaleźć rzecznika w osobie wspomnianego p. Obsta, który oświadcza krótko i węzłowato, że prawosławie jest na Kresach Wschodnich produktem sztucznym; należy go więc prosić o zdanie, a na ziemiach tych zaprowadzić obrządek rzymsko-katolicki.

Z faktu, że żadne pismo prawicowe nie wystąpiło przeciw temu szalecznemu projektowi, który w najgłębszym wypadku spotęgowałby niezadowolenie, nurtujące już od dłuższego czasu wśród ludności kresowej, widąc, że spotkał on się z milczącym przyzwoleniem tych, co rozpoczęli dzieło podważania fundamentów państwa samowładnego pierwszego prezydenta, żarliwie je kontynuują, o czym świadczy zresztą cały szereg prac, poczynionych z ducha sw. Elżgusza Nowosiadłowski. Ostatnio: niedostępnym zamach XIX. Ideologia endiecka święci triumf i niezaprzeczane, bo kiedy występ arcybiskupa Ropna, nie znalazłszy wiary, przetrwał w żółtych zakładach dla obłąkanych, w dalszym ciągu grając na świecie, by to znaleźć rzecznika w osobie wspomnianego p. Obsta, który oświadcza krótko i węzłowato, że prawosławie jest na Kresach Wschodnich produktem sztucznym; należy go więc prosić o zdanie, a na ziemiach tych zaprowadzić obrządek rzymsko-katolicki.

Z korespondencji, ogłoszonej w ostatnich dniach w warszawskim „Kurjerze Polskim” w piśmie zgoła nie „wyrotowem”, dowiadujemy się, że o ile przed dwoma laty ludność kresowa z największą ufnością odnosiła się do rządu polskiego, spodziewając się spełnienia słusznych swych postulatów kulturalnych i ekonomicznych, to obecnie sympatie te ustępują miejsca coraz większemu rozczarowaniu i niechęci.

Gdy się zważy, że jak okropnych warunkach żyje ludność tamtejsza, na pograniczu pięćdziesięciu, to ta zmiana nastroju jest aż nadto zrozumiała. Naraził na ciągłe napady bandytów, mieszkający Kresów nie tylko nie mogą liczyć na obronę polskiej policji, lecz w dodatku zmuszeni są wyszukać i uciekać ze stronnicy tychże organów. Taki naprzykład napad na miasto Grodno w powiecie wilejskim, gdzie bandy w liczbie czterdziestu ludzi, uzbrojeni w kulomioty, karabiny i rewolwery, zdemolowali część miasteczka, a tuż w pieniądzech i towarach wywieźli na szesnaście furach „zarekwirowanych” o grabieżnikach, gdy policja spała „śnem sprawiedliwych”, spojona alkoholem bandytów, — nie może wzbrudzać zaufania do władz.

Gdyby przynajmniej i w początku swej bezsilności, władze pozostawiały prawo samobrony. Gdzie tam! Starostowie, czy (Ciąg dalszy na str. 3-ej.)

LLOYD GEORGE WIDZI DOBRE STRONY W ZADACH ROBOTNICZYCH

„Doświadczenie poczynione z rządem socjalistycznym będzie miało zbawienny wpływ”

WEST HARTLEPOOL, 1 marca. — Lloyd George przemawiając na konferencji działaczy liberalnych Północnej Anglii w West Hartlepool wyraził następującą opinię: „Jest szczerze miła dla Anglii, że rząd socjalistyczny doszedł do władzy w takich warunkach, kiedy nie może wyrazić zła a przeciwnie może przynieść wiele dobrego, postrzegając zapytaby radykalnych przywódców bolszewickich, co będzie miało zamiar zrobić na wszystkich zwolenników radykalnych rządów.”

KLINIKA DOKTORA LORENZA

prowadzona przez „NOWY ŚWIAT” i LIGĘ KOBIET

W środę, dnia 5-go marca, o godzinie 9-ej przed południem do Domu Narodowego w New Yorku, pn. 19-23 St. Marks Place, zgłosić się mają następujące osoby:

B. Strzyżewski, Monsey, N. Y.; F. Gebajlo, Philadelphia, Pa.; W. Lubniewski, Eastport, L. I.; Janina Feldman; W. Dolhon, Yonkers, N. Y.; J. Serek, Passaic, N. J.; F. Nowak, Thompsonville, Conn.; A. Czakała, Brooklyn.

Z Domu Narodowego pacjenci udadzą się pod opieką członkini Ligi Kobiet do doktora Lorenza.

Prosimy wszystkie osoby wymienione o listowne zawiadomienie nas, iż powyższe zawiadomienie przyjęły do wiadomości i że stawiają się punktualnie o godzinie 9-ty rano w środę do Domu Narodowego.



Eugeniusz Denis, z Kansas City, medium jednego z mianych hyponotyzatorów, twierdzi, że drogą spirytystyczną umie rozwiązać wszelkie kryminalne zagadki.

Rewizja traktatu wersalskiego

Projekt rewizji traktatu wersalskiego znaczący — wojna.

LONDYN, 1 marca. — Mimo wyśkoków i znacznej dozy dobrej woli u wszystkich państw dla utrwalenia powszechnego pokoju, który od czasu przeprowadzenia w Niemczech badań przez ekspertów międzynarodowych, poraż pierwszy od czasu zawarcia pokoju zdawał się utrwalać — idea u utrwalenia powszechnego pokoju natrafia nagle na nieprzewidywaną przeszkodę, na skutek oświadczenia angielskiego ministra oświaty, Hendersona, w przedmowie przedwyborczym, że wersalski traktat pokoju musi być poddany rewizji.

Oświadczenie Hendersona wywołało w kręgach międzynarodowych wielkie zainteresowanie, zważywszy, że obawą groźby nowej wojny światowej wojny. Nie usunęły tych obaw wyjaśnienia prasy angielskiej, stwierdzające, że oświadczenie Hendersona nie miało na celu odwołania się do polityki, lecz do polityki, którą rząd angielski, który przegłosił pracę pokojową, w ramach warunków, jakie zastąpił przy dojściu do steru rządów.

O mniejszą liczbę posłów w Pruszech

BERLIN, 1 marca. — Rząd pruski podał w tych dniach propozycję pruskiej radzie rządowej w formie bilu urzędowego, na mocy którego liczba posłów do pruskiego parlamentu byłaby zmniejszona do połowy dla ekonomii rządowej. Gdyby bil ten stał się prawem, liczba posłów do pruskiego Landtagu, zmniejszona byłaby do 420. Samo to zmniejszenie podatków w znacznym stopniu. Na każde 80 tysięcy mieszkańców przypadłaby jeden poseł. Obecnie przypada jeden poseł na każde 40 tysięcy wyborców.

Co widzieli Rooseveltowie w Moskwie

BERLIN, 1 marca. — Przybyła tutaj z Moskwy pani Teodorowa Rooseveltowa wraz z synem Kermitem. Amerykański podróżnik zastąpił Moskwę w stanie ogólnego podniecenia, wywołanego aresztowaniem i masowymi aresztowaniami opozycyjnych.

Warunki podróży do Rosji są niełatwe.

Umizgi sowietów do Francji

PARYŻ, 1 marca. — Rząd bolszewicki za pośrednictwem Włoch rozpoczął oficjalne rokowania z Francją w sprawie uznania przez rząd francuski Rosji Sowieckiej, w zamian za przejęcie przez nią zobowiązań co do spłaty długów rosyjskich zaciągniętych za caratu we Francji.

Premier Poincaré dotychczas jeszcze żadnej nie dał odpowiedzi na rosyjskie, które go propozycję są brane pod roz-

wagę przez francuskie ministerium spraw zagranicznych. Bolszewicy zobowiązują się nie tylko uznać dawne długi carskie, lecz także obowiązek zwrotić francuska własność prywatną w Rosji, jeżeli Francja uzna rząd bolszewicki i po zawarciu z Rosją traktatu handlowego, udzieli tej kredytu.

Wielkim skrzupem do zawarcia ugody jest pretensja sowietów, aby im zapłacono odszkodowanie za szkody wyrządzone w Rosji przez Wrangla. Denikina i Judentica, którzy cieszyli się poparciem ze strony aliantów.

Spóźnienie o 10 minut powodem straty 1,000,00 dol.

CAPTOWN, 1 marca. — M. Thompson, wybitny przemysłowiec, spóźniwszy się o 10 minut w przejeździe z Paryża do Londynu, na okręgu odjeżdżającym do południowej Afryki, stracił milion dolarów przez utratę wielkiego zamówienia na dostawę wielkiej ilości maszyn górniczych.

Doniesienie odkrycie Marcowego w dziedzinie Radio

LONDYN, 1 marca. — William Marconi podał dzisiaj do wiadomości, że ma on już prawie ukończony sposób skierowywania radiogramów przez powietrze, po prostej linii, a nie tak jak obecnie daje się robić, t. j. po dwie strony od punktu stacji wysyłającej. Wierzy on mocno, że wynalazek jego będzie mógł być puszczony w ruch za dwa tygodnie. Za pomocą tego wynalazku, wysyłkę depesz będzie można pociągnąć po prostej linii przez przestrzeń. Pomocno to wiele w przesyłaniu tajemniczych depesz i w szybkiej komunikacji.

Senator Marconi wystąpił już dzisiaj z Cape Verde do Polihu Stacji w Gornwal na odległość przeszło dwóch tysięcy mil.

Nieszczęśliwa przygoda królowej duńskiej

KOPENHAGA, 1 marca. — Królowa duńska zapadła na infarkt, leżąc na łóżku na stawie przy zamku Faarbeck. Dzięki energicznej pomocy, królowa została wydobyta z wody przez znajdującą się w pobliżu służbę.

Podatek na starych kawalerów i stare panny

STOLLBERG, 1 marca. — Stary kawalerowie i stare panny muszą zapłacić specjalny podatek. Tutejsza rada powiatowa uchwaliła, aby nieomnięci mężczyźni i nieżamężne kobiety płaciły podatek od głowy dla utrzymania w ten sposób ciężarów rodzin.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA ZPOWODU WYBUCHU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W NEW JERSEY

CZEMU NIE OGŁOSILI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO? IDZIE O BIAŁEGO LWA

PRAGA. — Czeska kapitała orderu Białego Lwa publikuje listę

listy wszystkich cudzoziemskich dygnitarzy, którym prezydent Masaryk nadawał order Białego Lwa. Wśród nazwisk brak jedynie nazwiska marszałka Piłsudskiego i generała Sikorskiego, który, jak wiadomo, Czesi odznaczali w swoim czasie z takim poświęceniem, że wywołało to ogólne zdziwienie. Odnosi się wrażenie, że Czesi lekają się nazwiska bolszewików i z tego powodu opuszcili te dwa nazwiska, wymieniane wszystkie inne.

Wiadomość powyższą wraz z komentarzami podaje „Morawsko Sleski Dennik”.

Niemiecki bank w Holandji

PARYŻ, 3 marca. — Komisja, która raz na raz sposobem uradowania i ustalenia marki niemieckiej zdecydowała o włożeniu banku dla rozpraszania ruch nowych pieniędzy niemieckich, w Holandji, a nie w Szwajcarii, jak przedtem planowano. Członkowie tej komisji trzymają w tajemnicy, przyczynę tej zmiany.

Nowy projekt bankowy jest oparty na następujących warunkach. Główny bank stanie w Holandji, prawdopodobnie w Amsterdamie, filie zaś będą w Berlinie, Frankfurtu, Hamburgu, Monachium i innych niemieckich miastach. Kontrolę nad bankiem obejmie rada w której Niemcy będą mieć reprezentację jako mniejszość. Rząd niemiecki nie będzie miał żadnego dostępu do kontroli.

Kapitał banku ma być 400 milionów marek, czyli 100 milionów dolarów. Suma ta będzie się opierać na rezerwie 1,200,000 złotych marek, czyli 300 milionów dolarów, jedną trzecią tej kwoty ma dostarczyć niemiecki Reichsbank, resztę po jednej trzeciej subskrypcja w Niemczech i poza granicami.

Trzęsienie ziemi w Jeruzolimie

JERUZOLIMA, 1 marca. — Palestyna doświadczyła dość silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło większych szkód.

NARÓD PERSKI DOMAGA SIĘ UTWORZENIA RZĄDÓW REPUBLIKANSKICH

Oburzony na rozrzuć szacha

LONDYN, 1 marca. — Naród perski domaga się zmiany dotychczasowego ustroju monarchistycznego na ustrój republikański, jak stwierdza wiadomość otrzymana z Teheronu stolicy Persji. Ludność perska jest oburzona na częste wyjazdy szacha poza granicę Persji i lekceważenie swych obowiązków głowy państwa. Cała prasa perska odczuwa potrzebę konieczności zmiany monarchistycznego ustroju w Persji na ustrój republikański. Szach obecnie przebywa w Południowej Francji biorąc udział w zabawkach urządzanych przez niego dla swoich przyjaciół politycznych.

20 OSÓB ZABITYCH; 60 RANNYCH

Eksplodacja wywołała panikę w całej okolicy New Brunswick — Są obawy nowego wybuchu

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNA KATASTROFY

NEW BRUNSWICK, N. J. — W sobotę przed południem w zakładach Nixona Ammonite Comp. Inc., znajdujących się w pobliżu New Brunswick, nastąpił straszliwy wybuch soli amoniakowych. Wielki budynek murowany, zamienił się w gruz. Wybuch był tak silny, że w Mineoli, tj. o 50 mil, szłyby wycieciały z okien. Silne wstrząśnienie dało się usłyszeć i w New Yorku.

Ponięważ praca w sobotę jest zawieszona wybuch nie pochłonął stosunkowo wiele ofiar. Według dotychczasowych obliczeń 20 osób poniosło śmierć, a około 60 odniosło rany.

Po wybuchu nastąpił pożar. Cała okolica wstrząśnięta katastrofą podążyła na miejsce wypadku.

Niesłychane wysiłki zostały podjęte w celu nie dopuszczenia ognia do olbrzymich zbiorników alkoholu i produktów amoniakowych. Gdyby zbiorniki te wybuchły, katastrofa wprost byłaby nie do opisania.

Przyczyną wybuchu jest według opinii Lewisa Nixona, właściciela zakładów nieostrożność. Według innych teorii, wybuch spowodowała nitrogliceryna z pocisków arsenału w Raritan, N. J. Wódr ofiar znajdują się nazwiska polskie, jak Ostrowski Paweł z Linden, N. J., Sotowski z Perth Amboy i Podolski, Warszawy są ranni. Straty materialne wynoszą narazie 100,000 dolarów.

EXTRA!

STRAJK GENERALNY W ŁODZI

Traktat handlowy między Polską a Ameryką

(SPECJALNA WIADOMOŚĆ DO „NOWEGO ŚWIATA”)

WARSZAWA, 2 marca. — Dzisiaj ogłoszony został w Łodzi strajk generalny. Wszystkie fabryki są zamknięte. W mieście panuje spókoje. Minister Grabski odwiedził dzisiaj konsula amerykańskiego gdzie omawiane były szczegóły traktatu handlowego między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

LUENDORFF PIĘTUJE KATOLIKÓW I ŻYDÓW JAKO WROGÓW NIEMIEC

MONACHIUM, 1 marca. — General Ludendorff w długim przemówieniu wygłoszonym w swojej obronie przeciw oskarżeniu go o zdradę stanu za planowanie dokonanie zamachu stanu i obalenie rządu bawarskiego oświadczył, że jakkolwiek jest oskarżony o zdradę stanu, to jednak czyn swój uważa za dzieło patriotyczne, chociaż nie doszło do skutku.

Ludendorff w zakończeniu swego trzygodzinnego przemówienia wyraził przekonanie, że żydzi i katolicy są wrogami narodu bawarskiego, którzy tylko dla swoich własnych interesów uważają się za Niemców i obywateli niemieckich.

W związku z podniesieniem przeciw sobie oskarżenia o zdradę stanu Ludendorff stwierdził, że tak samo jak on odpowiedzialni są za ustalenie dokonania zamachu stanu były dyktator wojakowski von Kahr i głównodowodzący wojskami niemieckimi na Bawarii generał von Lasso.

KOMITET IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

DZISIAJ! o godzinie 8-ty wieczorem DZISIAJ! odbędzie się w DOMU NARODOWYM, regularne posiedzenie, na którym

red. W. BOJAN-BŁAŻEWICZ

wygości odczyt na temat: „NAFTA I POLITYKA”

Po odczycie dyskusja

WSTĘP WOLNY! Goście mile widziani.

Sezonowa Miłość

GABRIELA ZAPOLSKA

POWIEŚĆ

(31) (Ciąg dalszy)

— Baba maści się — mówi — za to, że się chłopak zawlaserzył w górach. Nie chce go wypuścić do domu.

— Dobrze robi! — wykrzykuje Tuśka.

Oczy Porzyckiego powiększają się w dziwny sposób.

— Pani także taka niepoctwa? To źle. Najpierwszą zaletą kobiety jest łagodność i wyrozumiałość.

— Nie w tych wypadkach.

— Właśnie, w tych właśnie. A... to pani taka zacięta.

Patrzy na nią i śmieje się. Ona mimowolnie także się uśmiecha, choć całą siłą woli pragnie zachować się serio.

— Ale gdybym ja był mężem pani, tobym panią przerobił...

— Wątpię.

A Józek wali tylko we drzwi i krzyczy „o-zwierza!”, a głos jego chrypiący między światłoczerwonym i białym rozwija się w młot.

— Niechże pan go uspokoi! — zwraca się Tuśka do aktora.

Lecz ten zaczyna się śmiać.

— Nie przeszkadzajmy... niech się spełni przeznaczenie — mówi Maeterlinck...

— Ależ to wstydne...

— Co? Takie temperamenty wybuchy? Przecież, to ożywia, jak dżbanek wody.

Józku widocznie sprzykrzyło się bezowocne we drzwi walenie. Tu i ówdzie po willach zaczęły błądzić światła. O płotów pojawiali się ludzie, słuchali, odchodzili, śmiejąc się, wruszając ramionami.

— Widzi pani — nikogo to nie wrusza — wykrzykuje Porzycki.

— Ale mnie wrusza. Ja nie lubię scen... to takie niemile.

— E... pani jest przeczułona!

— Nie — tylko nie jestem do tego przyzwyczajona.

Ostatnie słowa wymówił Tuśka, starając się przybrać ton doświadczonego. Lecz aktor popatrzył na nią z pod zmrużonych powiek i z ulicznym wyrazem twarzy.

W świetle klatki mimika jego nabierała ogromnej plastyczności. Zdawał się twarzą białą. Pierścionki ugrzązły w grzesznej poprawności, z którą nagle wychylała, pragnąc mu załapać. W tej krótkiej chwili zrozumiała, że nie załapała mu nieczu.

Józek tymczasem przestał walić we drzwi i majstrował coś kolo nim, przykucnąwszy do ziemi.

Próbował je widocznie podważyć.

Silne były i dobrze zamknięte.

Mocował się z nimi czas jakiś i nagle odskoczył, odsłonił się i z całą siłą rzucił się na okno. Głową opuszczył i z wielokrotną pijką cisnął się nóg o szyby. Cała chałupa zdawała się, że zatrzęsała się, brzęk szkła tuczonego przebiegł powietrzem. Józek wywrócił, odskoczył, ponowił naped, przez wybitny otwór rąk uchwytywał ramę szparną, wyrzucając okno. Z wnętrza chałupy odpowiedział mu dziękuj Józku. Że zwinnością kota ścigał wyciągał się w kłębek, przez otwór okna wewnątrz do chałupy wskoczył...

Tuśkę przesyłał zimny dreszcz.

— Jezus Marja! — wybełkotała przerażona.

— Nie wyzwał Boga nadaremno — zaśmiał się Porzycki.

— Jakże... nadaremno... on...

Nie dokonywała.

W chałupie się aż zagotowało.

Piek dławionego zwierzęcia, charczenie, łomot, walenie ciała o lawy, o ściany — i to wszystko w ciemności, która miała tajemniczą chałupę, w ostrym cień światła.

Tuśka mimowolnie porwała za rękę Porzyckiego.

— Niechże pan idzie — zawołała.

— Tam?

— Tak... on ją zabije.

Aktor zaśmiał się swoim szczerym, serdecznym śmiechem.

— Nie, ale ją zbije.

— No... więc...

— Wielka awantura!

— O!...

— Tak, tak... Co mnie wchodzi pomiędzy małżeństwo, a zresztą, widzi pani, już po krzyku.

Z chałupy, triumfalnie, rozwiewając szeroko wrota, wyszedł Józek Obdowski i stanął, poprawiając serduszek i szukając fajki. Kąsał się blado na niego i wydobywał jego męską, posęgową pełność z nadzwyczajną siłą. Górą dyszał ciężko, jakby się spracał.

W chałupie była cisza zupełna.

Wrócić Józek dostrzegł widocznie Tuśkę i Porzyckiego, stojących w toplei klatki, bo rzucił ku nim w formie uspokojenia:

— Zbił babę, posadził na murku i niek siedzi.

I bparłszy ku Tuśce się zwrócił.

— Widzi pani, jakie to proste... — Zbił ją, ona siedzi na murku, on pali fajkę, za chwilę zacznie się godzić i nim słofce zaświta, la comedia finita...

— Zawsze jednak...

— Ei! proszę pani, w małżeństwie dumy i obrazy niema. Co warte małżeństwo, jeśli na savoir vivre i na pomadkach oparte. Ot, po prostu z mostu...

— Bieć...

— Chciałoby... aby się później godzić... Pani nie lubi się godzić? To tak miło...

Tuśka przygryzła wargi.

— Nie wiem o tem. Ja się z moim mężem nie kłócę, więc się i nie godzę.

— To pani źle robi. Ja się często umylnie z kobietą pokłóce, żeby się z nią przeproszać. Zgniewia się, a ja ją za rękę i wycaluję.

Porwał rękę Tuśki, podniósł ją do ust i całował zaczął. Ona zadziła całą i zaczęła mu rękę wyrwać.

— Proszę pana... co to?... Przecież my się nie galewamy.

— Ale! A o te bombonierki?

— Wszak wzięłam.

— Ale przedtem... A potem pani ma atłasową skórę na rękę, to pani winna... Zresztą kazać świecić... moja złota pani, jeszcze trochę...

I znów grad pocałunków zasyłał rękę Tuśki, biegając drzewcem dziwnym aż do ramienia, aż do łopatek, ledwo odzianych pełnyną.

— Zimno mi — niechże pan mnie puści.

Masowała przed sobą wrażliwe, jakie odniosła z przyknięcia jego ust do swojej ręki, pozorał drzewcu, powstało z chłodu.

W oddali ciągle jakiś pieś wyl przeraźliwie i rozstrzał tym jakim wrażliwe przemajujące melancholii.

Światła gaśły kolejno — na drodze, całej mlecznej i jakby małą pociągającej, nie było nikogo.

Przed nimi ogromne pole owsa budziło gorącem rozlanego morza. Za nim wznosił się półgórki dzienne potulne, miękkie, a te dalsze rozwiane, prawie przejryste...

Tuśka uwinęła swą rękę z dłoni aktora. Uczyniła to prawie bez tchu. Zwróciła się ku domowi i szła wolno, z głową opuszczoną. Za nią szedł aktor i mówił niskim głosem:

— Cemu pani już idzie do izby? Taki duży wieczór... Możemy trochę postąpić na dworze.

Tuśka w duszy miała ogromną ochotę zostać, ale zdawało się jej, że gdy zostanie, to popęci coś bardzo złego.

— Nie... nie, nie mogę.

— E... pani z Warszawy jesteście śmieć i dziłko. Co się pani stanie! — Rozmarzył się pani trochę, potem będzie pani lepiej spała. Czego się pani boi?

Tuśka wyprostowała się i odparła dumnie.

— Nie boję się, ale mi zimno.

— To ja pani dam swój serduszek. Mnie gorąco.

— Cóż znów? Pan się przeziębił.

Došli już do domu i stanęli teraz przy drzwiach wejściowych... Każde z nich było oparte o ramę drzwi. Patrzyli tak siebie na drogę, na ciemną wlewni pani Warchałkowskiej — ale w gruncie rzeczy widzieli się doskonale tym podwójnym wzrokiem, jaki mają zwykłe mężczyźni i kobiety, gdy są sam na sam.

— Niech pani będzie odważniejsza — zaczął znów aktor — i z sądami ludzi się nie bój. To dlań warto! — Ja to już dawno wyrzuciłem z plot i dził cenę tych kobiet, które mają odwagę swoich postępków. A zresztą, tu na wileńskich świat nie jest tak srogie... Tu wszyscy są na wakacjach małżeńskich, prawda?

Śmiał się, wciągał w płuca zimne, trochę wilgotne przesiłkie powietrze.

— U nas za kulami inny świat, inna moralność. Daję pani słowo! Kobiety stanowią lepiej umiętą kochać i są szczerze.

— Aktorki?

— Tak, tak! Ja to mówię z doświadczeniem. Lubię się kochać w aktorkach. U nich niema ani odrobiny pozory w pociu domowym. A wie pani dlaczego? Tak się wyraża na scenie, że odpoczywa w domu. A damy z monda...

— Z czego?

— Z monda, no! ze świata, takie, jak pani, to grają ciągle, a głównie z nami...

— Jak to ja?

— Ach! pani — nie, bo przecież nie żyjemy ze sobą, ale gdyby się zaczęli między nami romans, zaraz pani by zaczęła...

— Co?... Co pan mówi?!

— O! O!... Tylko wspominałem o możliwości, a pani już wzięła na koturny! Tak, tak, tylko aktorki zostawiały mi przyjemne i dobre wrażenie: to są dobre, miłe, proste kobiety...

Patrzył teraz wprost przed siebie i uśmiechał się, jakby do nadzwyczaj miłych wspomnień.

Tuśka, nie rozumiejąc dlaczego, uczuła się ogromnie dotknięta.

— Czy to z niemi tak pan się często gniewał i przeproszał? — zapytała, śląc się na obłożność.

— O... i jak często! One mają temperament — nie dliczą się ze światem — i mają coś żywiołowego w sobie, gdy kochały się w nas, aktorkach. Kłócimy się strasznie, ale i strasznie kochamy... Jedno za drugie ginie, naturalnie na razie...

— L. bjeć się! — szepnęła Tuśka.

— Nie. One mnie były — odparła z prostotą. — Ja nigdy nie uderzyłem żadnej, a to dlatego, że jestem bardzo silny. Gdybym uderzył w paś, mógłbym zabić. Więc wolałem wszystko w żart obracać.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Specjalnie skonstruowane przez Westinghouse Electric Co. lampy umieszczane w cieplarniach, aby dać roślinom światło równające się dziennemu

Z NASZYCH KRESÓW WSCHODNICH

(Ciąg dalszy ze str. 1-2)

to spełniając rozkazy będących u steru figur endeckich, gotowych dziś każdego kłopotliwego czy inoowierę wbić na pal, czy też z własnej i nieprzymuszanej woli ićgnąć do matulsiu Rosji, bez względu, czy to Rosja Romanowów, czy Radków i Trochów — popowierza się ludności, żyjącej w ciągłej trwale o życie, nie pozwalając na zorganizowanie strażki obywatelskiej, a po dwóch, jakby za najlepszych czasów carskich, przeprowadza się rewizję za broń.

Tedy bandyci mogą swobodnie grasować, z całym cynizmem, jaki daje poczucie bezkarności, zapowiadając żądają napady na to, to na inną miejscowość. A nieszczesna ludność, wydana na ich łup, ma jeszcze jeden powód do zastanawiania się, czy miała się z czego radować, kiedy traktat ryski i sejm wileński zadekretowały o jej przynależności do Polski.

Nie ulega wątpliwości, że nadzieje, żyłone przez kresowców przed dwoma laty, zostały fatalnie zawiedzione. Reforma rolna, tak pożądana dla wielkiej ludności białoruskiej — odsunęła została w dal nieprzejrzana. Życie ekonomiczne, wskutek spadku murki polskiej, która na Kresach nie posiada już żadnej wartości — większych transakcji dokonywa się w dolarach i złotych rublach prądowych — cofnęło się o cale więcej wstecz, wzskazując handel wymienny.

A swobody kulturalne i religijne, do których tak wzdychała mniejszość białoruska i ukraińska, gwałcona i uciśniana przez wyznawców jej carat? Otóż o szkolnictwie naszym na Kresach wypowie się sąd najgłośniejszy, uważając je za kartę na razie niezapisaną, a byłoby względnie dobrze, gdyby to samo można powiedzieć o sprawach religijnych. Niestety, zamachy takich Ropków i Obstów są prowokacją bardzo niebezpieczną, mogącą na Polskę spowodować zawiłania najgroźniejsze.

Warszawski „Kurjer Polski” twierdzi, że takim postępowaniem, Polska własnowolnie stwarza irredentę na Kresach Wschodnich, tak bardzo pożądaną dla Rosji. „Tak polityka kresowa — czytamy — wzywa poprosu Rosję, Rosję dzisiejszą i przyszłą, do roli protektora dysydentów naszych, a każdy rząd rosyjski zmuszony będzie pod naciskiem swego duchowego elementu Rosji, jako takiej, dążyć do inkorporacji tych ziem polskich z niepokłą ludnością.”

A jeżeli nasze czynnik młodojacie nie opamiętały się póki czas, i nie zawrzą z drogą, którą już dawno Polska kroczyła ku swej zagładzie, to obawiać się należy, że zawiąziona w swych nadziejach ludność ukraińska i białoruska, tem hacniej zacznie ciężać ku Rosji, że Ukraina Sowiecka zżywa obecnie pełnych swobód kulturalnych i narodowych. Ukraińcy przenoszą do swej stolicy, Charkowa, rozmaite swe instytucje, by tym sposobem zatrzeć charakter miasta wybitnie rosyjski i nikt im nie przeszkadza w tem dziele, ściebiającemu ich długie tłumionym ambicjom narodowym. A w Kłamieniu istnieje i pomyślnie się rozwija uniwersytet ukraiński, gdy Rusini ze Wschodniej Małopolski, zaskazywani na uniwersytecie lwowskim przez tamtejszych endeckich wychowanków „Słowa Polskiego”, w czeskiej Pradze musieli szukać azylu.

Przewidując, że nie trzeba być prorokiem, ani nawet bystrzym psychologiem, by przewidzieć, że te zastępy młodzieży ruskiej zmuszonej studiować w Pradze, pod wpływem atmosfery czeskiej, przesyconej najgłośniejszym sentymentem dla „braci Rosjan” — to z pewnością materiał na irredentę małopolską, która dłać będzie na szkodę naszego państwa.

Już bodaj ten jeden fakt, że kiedy Rusini mimo wieloletnich zabiegów, mimo gorącego poparcia ze strony PPS, nie mogli wyzbierać uniwersytetu rosyjskiego w Małopolsce, gdyż teraz, mimo najskrajniejszego systemu „oszczędnościowego”, powstaje w Stanisławowie nowa rzymsko-katolicka szkoła biskupia, może do najwyższego stopnia zapaść kwestję polsko-ruską.

Nasi pamiłki zapomnieli nie po raz pierwszy, słów Pisma Świętego: „kto wiatr się, zbiera burzę.”

Dnia 1 Lutego, 1924 r.



Gdy oem właściciela sklepu spożywczego Heady w Putnam Valley, N. Y., spalił się, spalił się z alchodem swoich złodowców, nową siedzibę

OD MYDŁA DO ŻYRARDOWA

Dziś wyanalizujemy, który nie miał szczęścia. — Kontrowersyjista zastaje mydlarzem. Dwa tużny patentów i ani grosza w kieszeni. — Zwiększenie na konkurs w chwili odwrotu Napoleona. — Krótki przebieg pomyślności zakończony długami.

Założycielowi wielkiej osady fabrycznej Żyrardów, w bliskim sąsiedztwie Warszawy, ka walorowi Filipowi de Girard, nie powiodło się w życiu polimmo jego wszechstronne przedsiębiorczości i ducha wywalazczego. Zbliża się właśnie stuletnia rocznica powstania Żyrardowa, który wziął nazwę od swego założyciela i nawet herb Girarda posiadał na swojej pieczęci. Biografowie francuscy określili go jako awenturiera, co jednak niema oznaczać awanturnika, a raczej człowieka, który w życiu doświadczał wielu przygod. Urodzony w 1775 roku w Lourmarin we Francji, we wczesnej młodości wyjechał jako prosty żołnierz z czynnikiem wielkiej rewolucji. Zagrożony gilotyną, zbliżył do Włoch w L'vorno znalazł małą fabrykę mydła. Znalazłszy możność powrotu do ojczyzny, w Marsylii o stworzył fabrykę wyrobów chemicznych. — Następnie w Nizy został profesorem chemii, po powrocie zaś do Paryża, zajął się rozmaitymi wynalazkami. — Ulepszył lunetę achromatyczną, obmyślił lampy hydrostatyczne, zaprojektował lampy z baniami w kształcie globusów, poczynił projekty zmian w urządzeniu maszyn parowych i t. p. — Anglii i Ameryce wyprzedzając niektóre te pomysły, z których Girard, człowiek lekkomyślny i łatwowierny nie miał żadnych pieniężnych korzyści. W 1809 r. Napoleon ogłosił konkurs z milionem franków nagrody na wyzalezenie maszyny do przędzenia lnu, pragnąc dotrzeć Anglii po zamknięciu granicy z tamtej strony. Girard wynalazek dokonał, wobec jednak odwrotu Na poleona, zamiast przyznaczonej nagrody musiał się jedynie zadowolić udzielonym sobie patentem. Zrozpaczony niepewnością, polecał ze swoim modelem do Wiednia, gdzie miejscowi przemysłowcy tłaczyli wali go tylko złudnym nadzieją. Mi Jeden z nich urządził wprawdzie fabrykę według jego planu, lecz nie uważał za stosowne wynagrodzić pomysłodawcę. Obarczony liczną rodziną smutny widział żywot nad Dunajem,

Z POLSKI

PANOWIE SIĘ BAWIA.

Czytamy w codziennych gazetach, że ordynat na Łańcucie — wielkich dóbrach w Małopolsce. Alfred hrabia Potocki, urządził wielką wycieczkę do Afryki na polowanie na lwy i słonie. Mażnacka ta zabawa ma kosztować około pięćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów, czyli żrąco tysiąc pięćset miliardów marek.

Czy prezes ministrów, pan Grabski wie o tem i czy nie zarządzi zabrania na skarb państwa od tych magnatów tyle, żeby zamiast polowania na lwy i słonie skarb państwa był zasłany tem, co panowie przeznaczają na zbliki.

Trzeba tych panów twarzą dłoń rządu zmusić, by oddali ojczyznę to, co mają z majątków i z pracy ludu.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

United States Savings Bank

Madison Avenue **Mówimy po polsku** róg 58th Street

4% ROCZNE Procent wypłacany i procentowanie od procenta kwartalnie od wszystkich sum od \$5 do \$5,000.

BANK OTWARTY: Codziennie od 10 rano do 4 po południu W Soboty od 10 rano do 3 po południu W poniedziałki wieczorem od 7 do 9.

31,449 depozytariuszy złożyło w tym bku \$21,053,000

Najbezpieczniejsze miejsce dla Waszych oszczędności są w Banku Oszczędnościowym, będącym pod dozorem „Special Savings Bank Laws” stanu New York.

Otwórzcie swoje konto tutaj, zaraz i doładowujcie regularnie! \$1 ROZPOCZYNA KONTA — Depozyty można przysłać pocztą.

WARTOŚĆ PIENIĘDZY

Pieniądze uczciwie nabyte i mądrze wydawane, świadczą, że osoba ta jest zdrowa, oszczędna i dobrego charakteru. Jest to jedna z najchlebniejszych zalet, którą można się pozyszczyć.

Oszczędzanie rozumnie, a będziecie szczęśliwymi

CITIZENS SAVINGS BANK

Bowery, róg Canal Street

Godziny urzędowe: Poniedziałki wieczorem — 5 do 8 Godziny Codziennie — 9 rano do 3 popoł. W Soboty — 9 rano do 1 popoł.

Ażeby osiągnąć własne zamierzenia życiowe i utrzymać się na ich wysokości

MUSIECIE OSZCZĘDZAC

Zwłaszcza, że każdy intratny interes i każdy wielki majątek historię swą opiera na oszczędności jednostki. Zaczynajcie oszczędzać od teraz. — \$1.00 otwiera konto.

The Lincoln Savings Bank of Brooklyn

4 1/2% Broadway przy Boerum St. **4 1/2%** DWUDZIENNY WPISYWANE KWARTALNIE

Straszyli, że ulepszenia wartości do wynajęcia około 120. lutego 1924. Depozyta oszczędności. Bonyda zatrzymujemy do zabezpieczenia. Dajemy pożyczki na domy i kłębki.

Pieniądze przesyłamy do wszystkich części świata.

Założony 1864. Zasyby powyżej \$58,000,000.

Nowy Świat
 Owned and published daily and Sunday by the
 NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
 W. H. BAKER, Editor in Chief
 & T. MACDONALD, Managing Editor
 700 Madison Ave., New York, N. Y.

Subscription rates:
 One Year \$12.00
 Six Months \$6.00
 Three Months \$3.00
 Daily and Sunday \$1.00
 Daily and Sunday \$1.00
 Daily and Sunday \$1.00

NEW YORK CITY
 One Year \$12.00
 Six Months \$6.00
 Three Months \$3.00
 Daily and Sunday \$1.00
 Daily and Sunday \$1.00
 Daily and Sunday \$1.00

MAIN OFFICE:
 700 Madison Ave., New York, N. Y.
 (Phone Area, MIdway 1818 & 1819)
 Telegrams, MIdway 1818

BROOKLYN BRANCH:
 600 Manhattan Ave.
 Telephone, GReenwich 9225

LEDNICKI — DMOWSKI

(Programowa walka polityczna narodowej demokracji)

Wspomnieliśmy już poprzednio o procesie, wytoczonym przez znanego działacza w Polsce, Aleksandra Lednickiego o zarzut zdrady stanu, postawionym mu przez redaktora organu endekiego, „Gazety Warszawskiej”, p. Wasilewskiego. Proces ten zastępuje na haczyku uwagę. P. Wasilewski został uwięziony. Chociaż sąd zasądził, że nie przedstawił on dowodów na poparcie swego oskarżenia, jednak o rzekł jednocześnie, iż dział w dobrej wierze i mając na celu interes państwa polskiego.

Kim jest Aleksander Lednicki, najlepiej świadczy zeznanie świadków przed sądem okręgowym w Warszawie. Pozwolimy je sobie przytoczyć poniżej, z nr. 23 warszawskiego „Głosu Prawdy”:

Posel Antoni Anusz.

„W 1905 roku kolonia polska w Petersburgu wybrała radę dla powitania posłów polskich do Dumy. Byłem obecny na tym raucie, jako student uniwersytetu i uderzył mnie fakt, że z pośród wszystkich wygłoszonych tam przemówień tylko Lednicki zaakcentował, że autonomia jest etapem w naszym dążeniu, ale celem jest samodzielnost państwa. Nie był to tylko frazes retoryczny, ale oświadczenie człowieka, który swoją działalność to potwierdził, stając się zawsze i wszędzie przeciwnikiem i obrońcą ideałów polskich...”

Ks. Janusz Radziwiłł.

„...mogę z czystym sumieniem i podniesionym głosem stwierdzić, że odpowiedzialność za wszystkie czyny naszych placówek zagranicznych, jako ich bezpośredni zwierzchnik (za Rady Regencyjnej) przyjmuję na siebie, przed swoim sumieniem i społeczeństwem polakiem... Pamiętam, jak przy licznych spotkaniach ze mną oświadczał mi p. Lednicki kategorycznie, że ma zamiar wytrwać na posterunku (w Moskwie) w czasie represji przeciw polakom, by tym reszecz pomóc, nad nim opiekę roztoczył i bronił ich przed komunistami bolszewickimi. Tym razem wzburzył mnie p. Lednicki już nie tylko uznaniem, jak w Petersburgu w końcu 1917 roku, ale i podziw...”

Ks. Arc. Ropp.

„W tym czasie starał się p. Lednicki o rzecz, która miała bardzo blisko obchodzić, a to o odwołanie dieceji Mińskiej, która była przez rząd carski skasowana i dawnej dieceji kamienieckiej, i w tym rzadzie (raz tymczasowy) ponieważ jego głos był słuchany, rzecz tę przeprowadził...”

„Do komisi dla spraw kościoła katolickiego i ja należałem. W komisji tej wypracowaliśmy statut zupełnej autonomii kościoła katolickiego w Rosji, także autonomii, że można sobie żyć, aby ona istniała w Polsce. P. Lednicki doprowadził do tego, że w ciągu 2 tygodni statut ten został zatwierdzony...”

Minister Ludwik Darowski.

„Nasza wspólna działalność zaczęła się najbardziej o r. 1914, to znaczy od wojny wszechświatowej, kiedy p. Lednicki stanął na czele Komitetu Polskiego w Moskwie, a potem na czele Związku Organizacji polskich. Prócz tego od 1914 roku — potem, szczególnie kiedy się odbywał szereg konferencji rosyjsko-polskich, na których była omawiana kwestia polska, to wszystkie te konferencje odbywały się w mieszkaniu p. Lednickiego, z jego inicjatywą i przy jego najbardziej wydatnym udziale...”

„W okresie działalności polsko-rosyjskiej mam w pamięci okres, w którym działalność polityczna p. Lednickiego najbardziej się wyrażała, mianowicie wtedy, kiedy się organizacje polskie w Rosji poddały pod przedstawicieli społeczeństwa wyśnulię nagadanie niepodległości polskiej. W 1918

r. — termin powstania Stowarzyszenia Niepodległości Polskiej — władze rosyjskie dozwodziły się o tem i p. Lednicki, jako prezes Komitetu Polskiego, przez społeczeństwo rosyjskie i rząd był uważany za reprezentanta zwiolki polskiej i był interelowany, w jakim stopniu to stowarzyszenie może być wymierzone przeciwko Rosji...”

Świadczenia działalności politycznej p. Aleksandra Lednickiego, wzjęt przywołane, zwazywszy na osoby, które je złożyły, nie zostały naleyście przez sąd Rzeczypospolitej uwzględnione. Wyrok wydany wyżej, jak już pisaliśmy, zdumienie nawet w kołach, które nie są i nigdy nie były przyjaźnie upoboszone do p. Lednickiego i kierunku politycznego, który on reprezentował w okresie krystalizowania się walki o niepodległość Polski.

Za redaktorem organu endekiego stanęła cała potęga narodowej demokracji. Z procesu o oszczerstwo, partja ta zrobiła walkę programową, usiłując załagizować i zmonopolizować dla siebie wszystkie załugi w wiekowej walce o niepodległość Polski. Narodowa demokracja wyszłała sposobność, ażeby swoją działalność przedstawić w świetle idealnym, ponizając i usuwając w cień wszystko, co nie było Komitetem Narodowym w Paryżu, co nie było Narodową Demokracją.

Nie mamy zamiaru bawić się w szczegółowe omawianie zeznań świadków endekich, (typowych zeznań, rozumujących jak okręgli ludzie jaskiniowi, jak ich okresa jedno z pism warszawskich. Byłoby to powtarzaniem wykrętnych i kłamiwych argumentów partyjnych, używanych cennie przy każdej sposobności. Ale endecja wyciągnęła w tym wypadku swego „duchowego wodza”, Romana Dmowskiego.

Człowiek ten, w którego autorytet dzisiaj nikt nie wierzy, zareklamował sam siebie przed sądem, jako prawdziwy niepodległościowiec, cynicznie i brutalnie rzucił oskarżenie nie tylko na Lednickiego, ale na wszystkich polityków i mężów stanu z czasów walk wyzwoleńczych, którzy nie przez Wittego, Izwolskiego i Paryż, dążyli do niepodległości Polski.

Alie nie chodzi tylko o oświeślenie sprawy w ten, lub inny sposób. Chodzi o coś ważniejszego, a to o fakt, że Roman Dmowski przed sądem w Warszawie kłamał. Zaprzeczył bez zająknięcia, że dnia 30go marca, 1917 roku rewolucyjny rząd rosyjski, po obaleniu caratu proklamował niepodległość Polski. Zrobił to zaś dlatego, ponieważ do proklamacji tej przyczynił się Lednicki i ponieważ proklamacja ta miała ważne znaczenie przy układaniu traktatu wersalskiego, którego wyłącznym i niepodzielnym twórcą mianuje się Dmowski.

Tensam Dmowski, który w roku 1905 ofiarował ministrowi carskiemu Wittemu usmierzanie rewolucji w Polsce za dowództwo nad żandarmerją w b. Królestwie, tensam Dmowski, który paraliżował strach szkodny, a dopiero wtedy go uznał, gdy nie miał innego wyjścia; ten sam Dmowski, który w r. 1920 po nieudanym ataku na Pilsudskiego, uciekł do Poznania, czekając aż bolszewicy zgnieć armję polską — tensam Dmowski oskarża Lednickiego, że chciał zostać „gubernatorem Polski z ramienia liberalnego stronnictwa rosyjskiego...”

Gdyby p. Dmowski wygłosił tego rodzaju kłamstwa przed sądem bardziej bezstronnym i orientującym się w sytuacji, niechybnie byłby został pociągnięty do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo. — Sąd w Warszawie zajął stanowisko stronnicze.

Alie rezultat ogólny zmienić się nie może. Opinia uczciwa i rozsądna w Polsce i tutaj na wychodźstwie, wie dobrze, jak obuda i fałsz walki narodowa demokracja.

Nie zmienię tej opinii świadectwa „gorochowemu szuła” (błazna), jak Witte kiedyś nazwał p. Romana Dmowskiego.

wb.

BEZROBOCIE W POLSCE

Według ostatnich wiadomości, w całej Polsce znajduje się obecnie bez pracy około 100,000 robotników. Jest to nieco więcej, niż było w tym samym czasie w roku ubiegłym. Liczba bezrobotnych nie jest stosunkowo wielką. Dzięki ustaleniom się, chociaż nie zupełnie, waluty polskiej, ożywił się przemysł i handel.

Normalnie, w Polsce powinno braknąć ludzi do pracy, zwazywszy na kolosalne potrzeby chociażby np. w budownictwie.

Rok spokojnej pracy skarbowej, a z Polski nie wyjechałby tysiącami robotnicy do Ameryki.

PAMIĘTAJMY O PODATKU OBYWATELSKIM NA FUNDUSZ PIŁSUDSKIEGO

NA MARGINESIE DNIA

piśm

HAKI-BET

ROZBIJANIE wieców i zebranie nie jest wyłącznie specjalnością polsko-amerykańskich faterków w rodzaju niejakiego Kubca. Kady ojczech duchowny ma kułowych konfratrów w Polsce.

Dwa tygodnie temu poseł Cianiński wygłosił odczyt na temat „RZYM A POLSKA” w Tow. Higenicznym. W dyskusji zabral głos ks. Choromski, który swem przemówieniem usiłował sprowokować zebranie i doprowadzić do jego rozbicia. Gdy mu się to nie udało, próbował to uczynić z kąta, lecz spotkał się z tak stanowczym protestem, że nałychano tylko, czy omuszając niewiedzę, pozostał kapłan i laskę.

Walka kleru rzymskiego przeciwko Prawdzie i Postępowi przy pomocy burd i prowokacji, dozwolił umysłowego i moralnego kłosa. Samobłaga i antystawowa kasta kleru, która coraz bardziej kompromituje się w oczach społeczeństwa. Dżwne tylko, że społeczeństwo patrzy na umysłow — i moralny upadek swych duchownych przewodników i unadu tego nie widzi.

Lewicka dokonała wielkiej pracy w dziedzinie uświelenia ogółu, co do zgubnej działalności kleru i ich partnerów, lecz na laurach spoczywać jej jeszcze nie wolno. Trzeba wytyczyć wszelkie siły do walki z duchami ciemności, by przeciwko im było zupełnie, by wszechludnie panowanie kleru w Polsce stało się tylko kosmarnym w-pomnieniem. Dżs o to nie jeszcze rzeczywiście.

KAPITAŁIŚCI w swem wystąpieniu przeciwko naprawie skarbku, a więc przeciwko państwu, nie są odosobnieni. Jak zwykłe sekundum im w takich wypadkach wielbieni ojców. Jedni od drugich czepią natchnienie do antypaństwowych i antypaństwowych wystąpień.

Premjer Grabowski prowadzi naprawę skarbku, a jego pomocnik wiceminister skarbu Markowski tak mu dzielnie w tej sprawie pomaga, że dał zapewnienie chadeckiemu posłowi Holskiej i Makiewiczowi, że DUCHOWIEŃSTWO BĘDZIE CAŁKOWITIE ZWOLNIONE OD PODATKU PAŃSTWOWEGO. Tego rodzaju akt rządu w czasie naprawy skarbku, jest potępieniem. Obyrnie majni kościelnemu być zwolnionym od podatków. Z jakiej racji i jakim prawem? Czy dlatego, że kierzą dla siebie wszystkich przywilejów, nie ma ponosić żadnych obowiązków?

W skarbie pustki, robotnik, wyzyczny na bruk przez fabrykantów, przychodzi z głodem, a kler kosztom państwa i robotnika mu opłacać w dostatkach? Pytamy, z jakiej racji? Czy dlatego, że w podziemiach kościółów spiskuje przeciw państwu i modły na cześć zabójcy Prezydenta urzadz?

Polska jest państwem suwerennym. Jej prawo winno być jej świętem dla każdego obywatela. Interwencji Państwa Polskiego winno być podporządkowane wszelkie inne interesy. Każdy ko-

JAK BOLSZEWICY PIEŁGNAJĄ ZABYTE KULTURY

Wielu cudzoziemców, którzy odwiedzili Rosję, opowiadają o poszanowaniu rządu komunistycznego dla skarbów naukowych kraju. Te informacje są jednak nieścisłe, gdyż nawet urzędowy organ „Izwestia”, podaje szereg faktów, przedstawiających te sprawy w zupełnie odmiennym świetle.

W tiumeńskiej gazecie „Trudowy Nabat” ogłaszają, że tamtejsze archiwum państw, za wierające dokumenty z 13 wieków, zostało zniszczone. Zebrano stamtąd kilkadziesiąt pudrów księzek i pism i spalono. Ten barbarzyński czyn czyn został spełniony na podżwół milicji, a więc na oczach stróżów bezpieczeństwa.

W piśmie „Wlast truda”, wychodzącym w Irkucie, znajduje się jeszcze ciekawsza historia. Wziętione irkuckie posiadło ko pułę z roku 1683. Było prawdziwie arcydzieło rzeźby drewnianej. Otóż te kopuły zużyto na opał. W ten sam sposób również zniszczono kopułę na stacji elektrycznej.

Ciętka strata dla nauki jest zniszczenie słynnej biblioteki w dobrach Twierdina. Ta biblioteka, zawierająca liczne dzieła tre asów literackiej i naukowej od czasów najdawniejszych dla współ-

czesnych, a także cenne rękopi-

smy łacińskie i słowiańskie, należała do spadkobierców słynnego pisarza Katkowa.

„Twerska prawda” pod tytułem, alarmującym „Ratujcie skarby nauki!”, nawołuje do zachowania przynajmniej resztek beczennej biblioteki. Z 14,000 tomów tego zbioru pozostało już tylko paraset.

Wreszcie w Jekaterynodarze zostało zupełnie zabrane znamiennym muzeum etnograficzne, polubowisko - rosyjskie imienia Kowalewki.

Wobec tych faktów, trudno podzielać entuzjazm powtarzających z Rosji cudzoziemców.

Brityjscy fabrykanci grożą zamknięciem przedziału

SENATOR JAN WOZNICKI OWACYJNIE WITANY W PARYŻU

Manifestacja na cześć Józefa Piłsudskiego.

Paryż. (Poznań) — Zatrzymano się w Paryżu w drodze do Ameryki senator grupy „Wyzwolenia” p. Woznicki, towarzyszył mu poseł tejże grupy, p. Rudziński. Z okazji tego przyjazdu do był się pod przewodnictwem dr. Motza w sali „Hautes etudes” wie sprawozdawczy stronnictwa lewicowego przy tłumym udziale członków kolonii polskiej. Wiece ten zamienił się na świętą manifestację na cześć Piłsudskiego, nifestację przemówienia wicemarszałka Woźnickiego na temat akcji Rady Obrony Państwa w roku dwudziestym i zwycięsko poprowadzonej przez Piłsudskiego wojny, cała sala powstała w miejsc, wznosząc okrzyki na cześć Wodza Naczelnego. Przemawiał również poseł Rudziński, kreśląc wmiennie obraz obrodzenia Polski demokratycznej.

Do Wicemarszałka Senatu, Woźnickiego, Zarząd Tow. polskiego Samo-oświata w Rombs przesłała za pośrednictwem redakcji „Polonii” następujący list do p. Senatora Woźnickiego, który gościł w Paryżu, w przejeździe do Ameryki.

Rombas, 4 lutego, 1924. Na ręce p. Jana Woźnickiego, Wicemarszałka Senatu Polskiego.

Tow. Samo-oświata w Rombs (Moselle) wia Szanownego Pana na gościnnej ziemi francuskiej i składa do kochanemu rodakowi.

Za Zarząd: Feliks Hagno, sek.

Z POLSKI

Sojusz zastawstowo-bolszewicki w Niemczech

Toruń, 1 lutego, (Poznań) Fa-azyzastowa, międzyromowa propaganda zdwojona została wpród oficerów Reichswehry niemieckiej. Stwierdzono zostało, że tym razem faazyzcy działają już bez zastrzeżeń wspólnie z komunistami, pod jednym hasłem — zupełnego wyrugowania nastrojów demokratycznych w korpusie oficerskim. Komunisti dostarczają faazyzstowski propagandzistom znaczny sum pieniędzy.

Odezwa rozrzucona przez ten nowy związek oświadcza, że środkowym punktem myśli i celem każdego niemieckiego oficera musi być walka z demokratycznymi i socjal-demokratycznymi zdrajcami ojczyzny, którzy zgubili niemiecką armję, zrujnowali gospodarstwo Niemiec i są winowajcami niemieckiej katastrofy.

Socjalisci spotykają się z wyjątkiem przeszkodami w akcji przedwyborczej. W licznych miastach Turynji i Saksonji wydawnictwa dzienników socjalistycznych są prawie codziennie zawieszane. Republikańska prasa darenie domaga się zniesienia stanu wojennego na czas wyborów.

Na dzień 30 marca zwołany został do Berlina wielki partyjny zjazd niemieckiej socjalnej demokracji. Zjazd otworzył dep. Crispian. Referat wypowiedział Wels, Herman, Mueller i Hifferding.

220 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

320 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

320 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

320 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

320 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

320 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

320 EAST 14TH STREET
 6:00 - 8:00 popołudniu
 W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Kanada znieście cło na narzędzia rolnicze

OTTAWA, 2 marca. — Generalny gubernator Kanady w przemówieniu na otwarciu kongresu kanadyjskiego, wypowiedział się za zniesieniem cła na narzędzia rolnicze, sprowadzane do Kanady ze Stanów Zjednoczonych.

WSTRZYMAJCIE Reumatyczne bóle

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

30-letnia matka - A-281 dnia przed urodzeniem. Konstrucyjnie lekarstwo na reumatyzm i podagra. Rozpuszczenie wapnia krwi, daję się opisać chłodem sławom. W formie płynnej lub pasty. W wazeli aptekach lub poczta za \$1.00. Forme A-281, Third Ave. & 130 Street, New York.

★ TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA ★



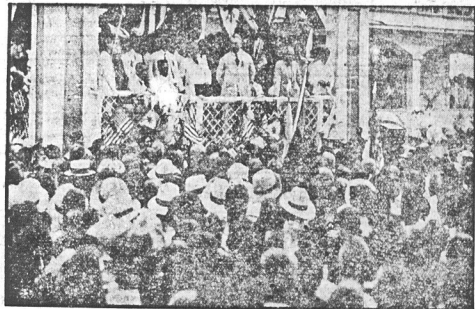
Aby skraść futra złodzieje zwiąźli stróża



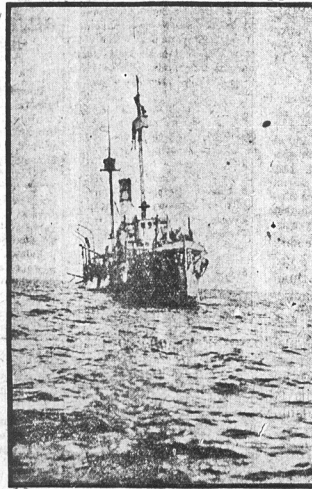
Król Tut opowiada królowej z Sheba dowcip. — Zdjęcie to zostało dokonane po przedstawieniu urządzonym przez Akademię Wojskową w West Point



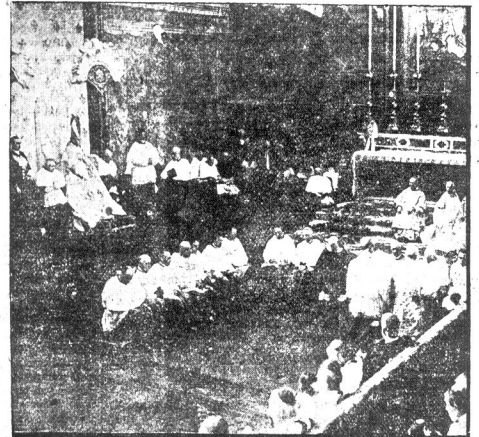
Amerykańska drużyna kobiet gry w kockę grała wspaniale na ostatnich zawodach



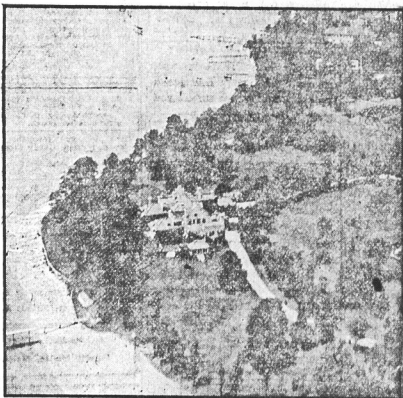
Mieszkańcy wysp Filipińskich obchodzili uroczyste rocznicę wyzwolenia się z jarzma Hiszpańskiego. Gubernator Gen. L. Wood (pośrodku) wygłosił okolicznościowe przemówienie do zebranych



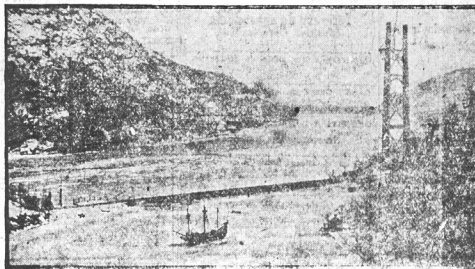
Okręt „Tacoma”, który zatonął w zatoce meksykańskiej



Papież Pius XI obchodził w kaplicy Sykstyńskiej drugą rocznicę swej koronacji



Tak wygląda rezydencja Harry'ego F. Sinclaira, który jest główną figurą w skandalu naftowym



W pobliżu Anthony's Nose, N. Y. będzie wybudowany most wiszący, lukowy, łączący wybrzeża, i dający możliwość turystom podziwiania wspaniałego krajobrazu



Eugenie Dennis, lat 18, twierdzi, że Louise Lawson została zamordowana przez kochanka. Dennis jest medjum jednego ze znanych hipnotyzatorów



Podczas zawodów łyżwiarsko-nartowych, jakie się odbyły w Quebec, Kanada, urządzono wycisk z pręskadami



Kuragan, który nawisnął nad domem i potanymi szupami integracyjnymi w postaci szubrowych



Henry Woodhouse z New Yorku ma dać bardzo obciążające zeznania w sprawie skandalu naftowego



Behold Carrol M. Ginn będzie uszy starych kawalerów w Y. M. C. A. w Brooklynie, N. Y. jak być dobrymi męzami



Trzy kobiety odebrały sobie życie. Wiednie z miłości do m. J. C. A. w Brooklynie, N. Y. jak być dobrymi męzami



Margaret Pratt z Kansas City, twierdzi, że zabawianie się z mężczyzną jest miła rozrywką. A czy jest? — nadobną, czy — tainicki?



W Quebec (Kanada) został wystawiony kosztowny pomnik ku uczczeniu francuskiego podróżnika i uczonego Champlaina

